



Sławna, dobra, miłosierna Matka Boża Budzławska... Każdego roku tysiące wiernych z różnych zakątków świata podążają ku Tobie, żeby się spotkać z Tobą, pokłonić się, prosić o przebaczenie, dziękować. Nie przez przypadek Duszpasterstwo Nauczycieli i Wychowawców swoją tegoroczną podróż poświęciło właśnie kościołowi w Budzławiu – świątyni z unikatową i ciekawą historią, miejscu, gdzie zaznaczona jest obecność Boga, gdzie On działał przez Maryję. Pielgrzymka do obrazu Matki Bożej w Budzławiu była nader treściwa i niezapomniana. W ciągu dwóch dni drogi zwiedziliśmy 15 kościołów. Każda świątynia – to niepowtarzalna historia, to jeszcze jeden świadek obecności Boga w naszym życiu. Matka Boża Trokielska, Borunska, Gudohajska... W każdej miejscowości wierni czczą Ciebie, najbliższą Chrystusowi osobę, świadka Jego urodzin i śmierci. I w każdej świątyni tak blisko odczuwaliśmy Twoją obecność, i w każdym miejscu zwracaliśmy się do Ciebie jeszcze i jeszcze. Zwracaliśmy się, ponieważ wierzyliśmy Tobie jak najbliższemu przyjacielowi.

Wierzyliśmy i prosili o pomoc w różnych sytuacjach życiowych: w radości i smutku, w chwilach bólu, wątpliwości i rozpacz... Dziękowaliśmy za szczęśliwe i radosne momenty swego życia. Z każdego obrazu powstawałaś przed nami taka skromna, miękka, zdolna do rozważań, gotowa pocieszyć, przebaczyć, obdarzyć nadzieją. Uskrzydleni Twoją miłością i łaską, przenosiliśmy się od jednego kościoła do drugiego. Wśród nas panowała niezwykła atmosfera dobra i serdeczności – tych ludzkich cech, których obecnie tak brakuje w naszym życiu, - ponieważ w każdym kościele Maryja i jej Syn powstawali przykładem moralnej czystości, wzorem do naśladowania we wszystkich naszych sprawach. Właśnie ich obecność jednoczyła nas, dając siły i rzeźwość, pewność naszej wiary. † W drugim dniu podróży byliśmy w Budzławiu. Jakie to szczęście – na własne oczy widzieć to, co oglądały liczne pokolenia wiernych, dotknąć ręką ścian, które były świadkami różnych wydarzeń. I odczuć we wszystkim obecność Jej – Matki Bożej. I tych, którzy po raz pierwszy byli w tej świątyni, i tych, którzy już mieli możliwość jej dotknąć – wszystkich ogarnęło niezwykle uczucie. Spotykamy się z żywą historią, odczuwamy piękno świątyni, widzimy cudowny obraz na własne oczy, stoimy przed Naszą Matką na kolanach i wypraszamy u Niej potrzebne łaski. Możemy to robić każdego dnia, miesiąca, roku, nikogo się nie bojąc i nie chowając się.

Czyż to nie jest szczęściem? Kto, jeżeli nie my, nauczyciele i wychowawcy, ma się uczyć sam i przekazywać swoim wychowankom przykłady Jej świętości i doskonałości? Tu, w Budzławiu, nasza Maryja jeszcze raz przypomina nam, jak należy kochać, stawiać się do ludzi, żyć w głębokiej wierze i pokorze. Nasza podróż była tak wspaniała również dlatego, że

Z nadzieją i wiarą do Matki Bożej Budslawskiej

Wpisany przez Алена Садоўская
16.07.2010 03:00

odczuwaliśmy stałą opiekę naszego duszpasterza Antoniego Gremzy. Dla nas stał się on uosobieniem czystej, trwałej, głębokiej wiary, odpowiedzialnej i szczerzej postawy wobec wszystkiego, co się odbywa dookoła. Jesteśmy mu bardzo wdzięczni za nieustanną opiekę, ciepłe słowa, wspólne modlitwy, mądrość, ofiarność i po prostu za ludzkość. Wyrazy wdzięczności chcemy przekazać również o. Kazimierzowi Morawskiemu z kościoła w Gudogajach, który tak gościnnie nas spotkał, opowiedział historię swej świątyni i cudownego obrazu, zorganizował nocleg i poczęstunek. Trzeba zwiedzać święte miejsca, kościoły i kapliczki, ponieważ umacnia to naszą wiarę. Zwiedzać, żeby wysławiać Boga i Jego Matkę, zawierzać Im wszystkie plany życiowe, marzenia, nadzieje, kłopoty. Bo tylko Oni wysłuchają swe dzieci, wezmą je pod opiekę, wesprą i obronią w każdej chwili życia.